

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

DIECEZJI ŁOMŻYŃSKIEJ.

№ 2

Łomża, dnia 1 lutego 1928 r.

Rocznik II.

TREŚĆ:

- | | |
|--|-----------------------|
| 6. List pasterski. | 8. Śpiewanie litanij. |
| 7. Rocznica szósta wyboru i koronacji Ojca św. | 9. Dotyczy wyborów |

№ 6.

List pasterski.

STANISŁAW

ze zmiłowania Bożego i św. Stolicy Apostolskiej łaski

BISKUP ŁOMŻYŃSKI

Duchowieństwu i Wiernym Diecezji

Pozdrowienie i Błogosławieństwo w Panu.

Życie religijne w Kościele naszym św. katolickim obraca się około Pana naszego Jezusa Chrystusa, utajonego i przebywającego pośród nas w Najświętszym Sakramencie Ołtarza. Pan Jezus w Najśw. Sakramencie jest tak dalece ośrodkiem naszej wiary i naszego życia katolickiego, że gdybyśmy usunęli Najśw. Sakrament ze swych kościołów lub zaniedbali oddawania Mu czci należnej, wyziębiłyby się nasze serca i zamarłaby nasza wiara.

Z chwilą, w której Bóg postanowił dać ludzkości Zbawiciela w osobie Jednorodzonego Syna Swego, z tą samą chwilą zapragnął Syn Boży pozostawać po wykonaniu dzieła zbawienia na zawsze wśród ludzi przez Najśw. Sakrament. I podobnie jak przedwiekowe przepowiednie wskazywały na przyszłego Zbawiciela, jako ofiarę na odkupienie ludzi, tak też ustanowienie Najśw. Sakramentu zapowiadało Objawienie Boże już od zamierzonych czasów Starego Testa-

mentu. Oto Melchizedech, kapłan Boży, ofiarujący chleb i wino, wyobraża Ofiarnika Nowego Zakonu, Jezusa Chrystusa i Jego ofiarę pod postaciami chleba i wina. Następnie baranek pożywany przez Żydów przed wyjściem z niewoli egipskiej jako wijatyk na daleką i nieznaną drogę, a pożywany odtąd z nakazu Bożego stale jako baranek wielkanocny, nie oznaczał nic innego, jedno Baranka-Chrystusa, oddającego się bez przerwy nam pielgrzymom tej ziemi. Na puszczy znowu daje Bóg tułającemu się ludowi mannę niebieską na pożywienie i pokrzepienie sił. Dalej Arka przymierza zawierająca poświęcone chleby, nie jestże ona figurą tych domków eucharystycznych, stojących na ołtarzach świątyń naszych?

Im zaś bliższą była chwila przybycia Zbawiciela na ziemię, tem jaśniejsze przepowiednie zwiastowały Najśw. Sakrament już to jako ofiarę Nowego Zakonu już to jako pokarm nadprzyrodzony dla duszy. Znajdujemy wzmianki o tem w kwiecistej mowie psalmów (ps. 33, 9; ps. 110; ps. 115) i w przepowiedniach proroków. Ostatni z nich, prorok Malachjasz, przepowiada już zupełnie wyraźnie odrzucenie ofiar starozakonnych a wprowadzenie ofiary jednej, czystej, tej samej wszędzie po całym świecie:

Przepowiednie Starego Testamentu dotyczące Najśw. Sakramentu poparł następnie sam Zbawiciel. Po przygotowaniu umysłów słuchaczy swoich wyłożeniem im prawd prostszych poruszał Pan Jezus tajemnice coraz głębsze. Uczyniwszy cud rozmnożenia chleba i nakarmienia nim zgłodniałych rzesz, nawiązał do tego cudu zapowiedź cudu jeszcze większego, bo cudu rozmnażania chleba żywota i dania pożywienia dla dusz z samego siebie. Zapowiedź zaś tę powtarzał słowami coraz dobitniejszymi: „Jam jest chleb żywy, który z nieba zstąpił; kto pożywa chleba tego, żyć będzie na wieki... A chlebem, który Ja dam, jest ciało moje wydane za żywot tego świata“ (św. Jan 6, 49—51). „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, jeśli nie będziecie pożywali ciała Syna człowieczego i nie będziecie pili krwi jego, nie będziecie mieli żywota w sobie“ (św. Jan 6, 53).

Spełnienie tej zapowiedzi dokonało się w przeddzień męki krzyżowej. Zasiadłszy wraz z apostołami do ostatniej wieczerzy, wziął Zbawiciel chleb, pobłogosławił go, przełamał i dał im mówiąc: „bierzcie i jedzcie, to jest ciało moje.“ Podobnie uczynił z winem zawartem w kielichu, pobłogosławił je i dał uczniom ze słowy: „pijcie z niego wszyscy, to jest krew moja“, poczem rzekł: „to czynicie na moją pamiątkę“. Przypominając sobie poprzednie zapowiedzi Chrystusa, pojęli apostołowie teraz dopiero w całej pełni, o czem

im wówczas mówił, to jest, że przepowiadał wówczas oddanie ludziom Siebie samego za pokarm i napój święty, dający żywot wieczny.

Miał też ten Najśw. Sakrament być stale między ludźmi, bo trwałość jego zapewnia wola Zbawiciela, wyrażona słowy: „to czyńcie na moją pamiątkę.” Dzięki tym słowom utrzymują go na ziemi następcy apostołów, kapłani Chrystusowego Kościoła.

Upoważnienia kapłańskie, udzielone przez Pana Jezusa apostołom i ich prawowitym następcom przy innych sposobnościach, przez ustanowienie Najśw. Sakramentu i złożenie go w ręce kapłanów zostały wyniesione do najwyższego stopnia godności i władzy kapłańskiej. Chrystus Pan złożył bowiem Siebie w ręce kapłanów, powoływanych przez Siebie z pośród ludzi do szczytnej posługi przy ofiarowaniu się Jezusa.

I przetrwała ta Bōska ofiara dzięki współdziałaniu Pana Jezusa wszystkie prześladowania Kościoła, wszystkie ciężkie walki różnych herezji i napaści nowoczesnego pogaństwa na wiarę i na Kościół Chrystusowy. Znosi tę ofiarę Kościół katolicki wszędzie na świecie i nieprzerwanie tak, jak to był o tej ofierze nowego zakonu przepowiedział prorok Malachjasz. Spełnia ją Kościół Chrystusowy jako czynność najświętszą ze wszystkich swoich czynności religijnych. I nie tylko kapłanom nakazuje składać ją w posłuszeńwie dla słów Pana Jezusa: „to czyńcie na moją pamiątkę”, lecz przywołuje do współuczestniczenia w tej ofierze wszystkich wiernych jako współofiarników.

Przyozdobił też Kościół to ofiarowywanie się Pana Jezusa Bogu Najwyższemu najpiękniejszymi modlitwami i wieńcem ceremonij o głębokiem znaczeniu. To, co nazywamy mszą św. lub ofiarą mszy św. jest właśnie ową Chrystusową, ofiarą składaną wśród modłów i znaków głębokiej pobożności kapłana i wiernych.

Całość ofiary mszy św. obejmuje trzy główne części oraz dodatkowe modlitwy przygotowawcze i dziękczynne.

Wiadomo, że głównymi częściami mszy św. są: ofiarowanie chleba i wina, przemienienie ich w Ciało Pana Jezusa i Krew Jego Przenajśw., wreszcie pożywanie Ciała i Krwi Pana Jezusa czyli komunja św. Modlitwy natomiast wstępne obejmują z pewnemi zmianami przygotowanie się duchowe kapłana wespół z wiernymi przez odmówienie psalmu 42, dalej wezwanie miłosierdzia Jezusowego słowy: Kyrje elejson, Chryste elejson. Następuje uwielbienie Boga pieśnią Gloria in excelsis Deo—Chwała Bogu na wysokości. Idąc potem na prawą stronę ołtarza odmawia tam kapłan modlitwy na dzień

ten przez Kościół przeznaczone. Po odśpiewaniu lekcji czyli cząstki z Pisma św., zastosowanej do czasu lub uroczystości, na dzień ten przypadający, oraz po odmówieniu odpowiedniej cząstki ewangelji św. składa kapłan w swoim i wiernych imieniu wyznanie wiary rozpoczynające się od słów: Credo in unum Deum czyli Wierzę w Boga jednego.

Po Credo następuje pierwsza główna część ofiary mszy św. Jest to ofiarowanie Ojcu niebieskiemu chleba i wina, mających być przemienione. Przepiękne modlitwy wyrażają bądź pokorne polecenie się miłosierdziu Bożemu bądź prośbę, ażeby Trójca św. raczyła przyjąć te dary na pamiątkę Męki, Zmartwychwstania i Wniebowstąpienia Pana Jezusa. Uważając atoli własne błagania za niewystarczające, zwraca się kapłan do wiernych, rozkłada proszaco, ręce i wzywa ich do połączenia swoich prośb z jego prośbami słowy: módlcie się bracia, aby moja i wasza ofiara przyjemną była Bogu Ojcu Wszechmogącemu. Wierni zaś odpowiadają przez usta ministrantów: niech przyjmie Pan ofiarę z rąk twoich na cześć i chwałę imienia swego oraz na pożytek nasz i całego św. Kościoła swego—co wreszcie kapłan przytwierdza, dodając: Amen czyli niech się tak stanie.

Po kilku cichych modlitwach następuje tak zwana prefacja, w której kapłan wzywa zgromadzonych do oderwania myśli i uczuć od rzeczy ziemskich a stawienia się w duchu w pośród cherubinów, serafinów i aniołów, by wspólnie z nimi oddać godną Boga cześć, cześć Świętemu Bogu Zastępów.

W następujących, w skupieniu cichem odmawianych modlitwach prosi kapłan Boga Ojca przez zasługi Jezusa Chrystusa o przyjęcie tej świętej i czystej ofiary, która się ma dokonać; modli się dalej za Kościół św. katolicki, za Ojca św., za biskupa miejscowego i za wszystkich wiernych wyznawców wiary katolickiej. Potem czyni wspomnienie osób żyjących, które w tej ofierze Bogu szczególnie polecić pragnie, dalej tych, którzy z nim tę mszę św. współofiarowują. Dla pozyskania zaś pomocy Świętych wznosi się myślą do Matki Najśw., do Apostołów, Męczenników i wszystkich innych Świętych. Tak to łączy się Kościół wojujący na ziemi z Kościołem tryumfującym w niebie około i przez ofiarę Jezusową.

Poprosiwszy jeszcze ponownie Boga, aby raczył przyjąć tę ofiarę służebnictwa składaną, imieniem własnym i całej duchowej rodziny, przyobleka kapłan niejako osobę samego Chrystusa, ażeby mógł własnymi Jego słowy: „to jest ciało moje, to jest krew moja“

dokonać przeistoczenia istoty chleba w Ciało i istoty wina w Krew Najśw. Pana Jezusa oraz aby dodaniem słów Zbawicielowych: „to czyńcie na moją pamiątkę „mógł zaznaczyć swoje upoważnienie, otrzymane od Chrystusa, do przeistaczania i składania tej ofiary Bogu.

Po tej chwili najświętszej z całej mszy św. wśród rozważania trzech główniejszych tajemnic życia Pana Jezusa: Męki Jego, Zmartwychwstania i Wniebowstąpienia składa kapłan Przedwiecznemu z Ciała i Krwi Jezusowej ofiarę czystą, świętą i nieskalaną, prosząc pokornie Boga, aby mu była miłą na podobieństwo ofiar Abła, Abrahama i Melchizedecha.

Powiedziano wyżej, że przez ofiarę Jezusową łączy się Kościół wojujący z Kościołem tryumfującym. Przy dokonywaniu się ofiary Chrystosowej nie może być pominięty Kościół cierpiący czyli dusze w czyśćcu przebywające. Otóż w tem właśnie miejscu mszy św. zanoszą kapłan modły za tych, którzy już nas w zaświaty wyprzedzili, upraszając dla nich ochłodę i miejsce gdzie jest światło i pokój wieczny. Świadom zaś własnej grzeszności i grzeszności obecnych błaga kapłan Boga przez wielkie Jego miłosierdzie, aby On zapewnił duszom zmarłych połączenie z apostołami, męczennikami i świętymi.

Rozpoczyna się teraz przygotowanie do trzeciej głównej części mszy św. t. j. do Komunii św. A rozpoczyna się ono przygotowanie od najpiękniejszej, najświętszej i najskuteczniejszej ze wszystkich modlitw: modlitwy Pańskiej czyli Ojciec nasz. Podczas kiedy inne modlitwy we mszy św. odmawiane, były nieraz zmieniane, modlitwa Pańska miała zawsze swoje miejsce przy ofierze mszy św. „Tak bowiem nauczał Chrystus apostołów swoich”, mówi św. Hieronim, „ażebym codziennie przy ofierze Ciała Jego odmawiali Ojciec nasz”.

Aby zachować ściśle wszystko, co Pan Jezus przy ustanowieniu ofiary Najśw. czynił, łamie kapłan hostję św. i wpuszcza cząstkę jej do Krwi Przenajśw. w kielichu wśród słów: Połączenie to i poświęcenie Ciała i Krwi Pana naszego Jezusa Chrystusa niech będzie nam przyjmującym zadatkiem na żywot wieczny. Amen. Potem bijąc się w piersi wzywa dla siebie i dla wiernych odpuszczenia win, prosi o pokój dla Kościoła oraz o łaskę godnego, zbawionego i skutecznego dla duszy przyjęcia Komunii św.

Po Komunii św. następują modlitwy dziękczynne, do których kapłan wzywa obecnych słowami: Oremus. W końcu życzy obecnym, aby Bóg był z nimi i oznajmia koniec mszy św. słowy: *ite missa est* czyli idźcie, msza św. się odbyła, lub *Benedicamus Domino*

czyli błogosławmy Pana, albo: Requiescant in pace czyli niech odpoczywają w pokoju.

Z powyższego opisu przebiegu mszy św. wynika naprzód to że ofiara mszy św. jest ofiarą samego Jezusa Chrystusa, w której Pan Jezus jest równocześnie ofiarnikiem i ofiarą. Ofiara mszy św. jest tą samą ofiarą, jaką Zbawiciel złożył za ludzkość na Krzyżu. Tylko ofiara krzyżowa była ofiarą krwawą a we mszy św. ofiarowuje się Pan Jezus w sposób niekrwawy. Jest też Zbawiciel ofiarnikiem samego Siebie, gdyż ofiara mszy św. dokonuje się Jego własnymi słowy: to jest ciało moje, to jest krew moja.

Wprawdzie dobrowolna i pełna miłości ofiara Boga-Człowieka na krzyżu dokonana, wystarcza w zupełności do zbawienia ludzkości, wystarcza dla wszystkich czasów i dla wszystkich ludzi, jak mówi słusznie Paweł św.: „albowiem jedną ofiarą sprawiedliwymi uczynił na wieki tych, których poświęca” (do Żyd. 10,14). Jednakże Zbawiciel chciał, aby to Jego ofiarowanie się powtarzało się nieustannie jako dowód Jego wielkiej dla ludzi miłości.

Podobnie i cel ofiary mszy św. jest ten sam, co cel ofiary krzyżowej. Jest nim bowiem chwała Ojca niebieskiego i zbawienie ludzi. Wszystkie cześć i uwielbienie, jakie mogłoby całe stworzenie okazać Stwórcy, nie przyniosłoby Jemu takiej chwały, jaką Mu przynosi ofiara Boga-Człowieka, bo nie ma i nigdy nie będzie tak świętej czynności ludzkiej, któraby dorównała wielkości miłości i poświęcenia się Syna Bożego.

W opiekę zaś oddał Zbawiciel tę najświętszą ofiarę Kościołowi jako umiłowanej oblubienicy Swojej. A Kościół wykonuje szafarstwo tej Chrystusowej ofiary przez swoich kapłanów. Każda zatem msza św., chociażby była odprawiona bez obecności wiernych jest wprawdzie ofiarą złożoną w imieniu Kościoła i za cały Kościół, wskutek czego wierni są objęci do pewnego stopnia każdą mszą św.

Lecz nie dosyć na tem. Z woli samego Chrystusa mają wierni także osobiście współuczestniczyć z Nim w składaniu ofiary mszy św. Prawdę tę wyrażają niektóre modlitwy mszy św. np. „Wspomnij Panie na sługi swe, za których Ci składamy lub którzy Ci składają tę ofiarę pochwalną”, albo wezwanie kapłana, skierowane do obecnych: „módlcie się bracia, aby moja i wasza ofiara przyjemną była Bogu Ojcu Wszemogącemu”.

Kościół św. ma obowiązek zanoszenia ofiary mszy przede wszystkim jako wyraz hołdu dla Boga i wdzięczności za Zbawiciela, za otrzymaną od Niego wiarę, za Jego poświęcenie się i za

łaski sakramentalne. Natomiast wierni mają pamiętać o swoim obowiązku przepraszania Majestatu Bożego za winy popełnione, dziękowania Mu za rozliczne łaski otrzymane, zwłaszcza za łaski ułatwiające uświęcenie i za zapewnienie nam wiecznej szczęśliwości. Jest też msza św. dla wiernych środkiem najskuteczniejszym na upraszanie sobie od Boga Jego dobrodziejstw tak nadprzyrodzonych jak doczesnych. Zatem dobrze czynią ci, co się często uciekają do przyswajania sobie owoców, ze mszy św. płynących, bądź przez upraszanie sobie u kapłanów mszy św. na intencję swoją bądź wogóle biorąc udział w odprawianych mszach św.

W trosce o dobro duchowe wiernych zarządził Kościół św. osobnem przykazaniem pod grzechem śmiertelnym, aby brali udział we mszy św. przynajmniej w niedziele i w święta nakazane, o ile temu nie stoi na przeszkodzie ważna przyczyna.

Jednakże sama obecność bez łączności duchowej nie daje tego łączenia się we mszy św. z Chrystusem, jakiego On wymaga, aby ofiara mszy św. była wspólną ofiarą Jego i wiernych. Potrzebne jest ku temu złączenie się myślą, uczuciami i modlitwami z kapłanem a przez niego z Panem Jezusem podczas całego czasu, jaki trwa msza św. Unikać przeto należy rozproszenia i rozmów, zaprzętania myśli sprawami obcemi, spóźniania się na mszę św. lub opuszczania jej przed jej ukończeniem, bo takie zachowanie się jest niegodnem chrześcijanina, za którego ten Syn Boży we mszy św. się ofiarowuje. Już zaniedbanie się w modlitwach zwykłych i niespełnianie innych obowiązków religijnych jest naganne i szkodliwe dla duszy. Zaniedbanie się atoli w uczestniczeniu ze Zbawicielem w Jego ofierze, przed nami Bogu Najwyższemu składanej, jest wprost lekceważeniem tego Zbawiciela i Jego poświęcania się za nas.

Lękajmy się przeto oziębłości wobec ofiary mszy św., lekceważenia jej i zaniedbywania korzystania z jej bezcennych owoców. Mógłby nas bowiem spotkać ten sam los, który spotkał żydów za ich zlekceważenie służby dla Boga. Odjął im Bóg świątynię i kapłanów i ofiary tak, jak im przepowiedział Malachjasz prorok: „Nie mam chęci do was, mówi Pan zastępów, i daru nie przyjmę z ręki waszej”. (Malach. 1).

Pan Jezus powtarzał niejednokrotnie to życzenie, aby wszyscy wierni byli z Nim zjednoczeni tak, jak jest złączona latorość ze szcepem winnym. Otóż w ofierze mszy św. złączenie takie jest możliwe i przez samego Pana Jezusa ułatwione. Idźmy więc za tem pragnieniem naszego Zbawiciela, który „nas umiłował i omył z grze-

chów naszych w Krwi Swojej i uczynił nas Królestwem i Kapłany Bogu i Ojcu Swemu". (Objaw. 16).

A dalej, kto pragnie złączyć się ze Zbawicielem, zanosząc ofiarę we mszy św., jeszcze ściślej, niech przystępuje także do komunji św. podczas mszy św. Bo i tego domaga się od wiernych Pán Jezus. Przybywa on na ołtarze nasze nie tylko w celu ofiarowania się Ojcu Swemu lecz i dla tego, aby w sakramencie Eucharystji być pokarmem dla dusz. Zamiar ten swój wyraził w chwili ustanowienia ofiary eucharystycznej słowy: bierzcie i jedzcie. I dla tego to Kościół św. kończy jedną z modlitw w ofierze mszy św. temi słowy: „Pokornie Cię błagamy, Wszechmogący Boże, nakaż, aby ręce anielskie zaniosły tę ofiarę na górny ołtarz Twój przed oblicze Bożego Majestatu Twego, abyśmy wszyscy, którzy z ołtarza tego Najśw. Ciało i Krew Syna Twego przyjmujemy, byli napełnieni wszelką łaską i błogosławieństwem niebieskim”.

Nie zapominajcie też, drodzy chrześcijanie, że ofiarę mszy św. w kościołach naszych zanoszą w waszem imieniu i za was kapłani nasi. Tam, gdzie kapłanów nie ma czy to wskutek prześladowania czy bezbożności ludzi, puste są świątynie a ołtarze prochem pokryte. Tam panuje cisza złowroga i wrazenie przygnębienia, bo świątynie te razem z uchodzącym kapłanem opuścił sam Bóg-Zbawiciel. Nie odprawia tam już Chrystus Swej ofiary, nie wstępuje do dusz ludzkich, bo za prześladowanymi lub zlekceważonymi kapłanami ujmuje się zawsze Chrystus, który ich do Swojej służby sam powołuje.

Niech Bóg Najwyższy nie dopuści nigdy do tego, aby się to stać miało także na ziemi naszej od lat już tysiąca katolickiej. Temu zapobiec mogą przedewszystkiem wierni. Miejcie przywiązanie do swoich kapłanów, jak je mają dzieci dobre względem ojca. Nie zrażajcie się ich ludzkimi ułomnościami lecz patrzcie zawsze na nich jako na współofiarników Chrystusa, na tych, którzy wam tak często wasze odpuszczają grzechy i wam otwierają niebo. Pamiętajcie, co mówi Chrystus o Swoich kapłanach: „Kto was słucha, mnie słucha, kto wami gardzi, mną gardzi, a kto mną gardzi, gardzi Tym, który mnie posłał”.

Gdy w obecnych czasach tyle panoszy się na świecie złego, gdy niewiara, bezbożność i zgorzenia usiłują wyziębic w sercach katolickich wiarę św. i miłość dla Chrystusa, gdy ludzie przewrotni coraz głośniejsz domagają się pogwałcenia Kościoła Chrystusowego i duchowieństwa, zwierajmy szeregi swoje katolickie coraz sil-

niej około Pana Jezusa utajonego w Najśw. Sakramencie i około sług Jego ołtarza. Czerpmy i z ofiary mszy św. i z częstych komunij siły potrzebne do odparcia tej przez bezbożników narzuconej nam walki, pamiętając o tem pókrzepiającem nas słowie Zbawiciela: „ufajcie, jam zwyciężył świat”. Z Chrystusem i tylko przy Nim uratujemy skarb wiary dla siebie i dla naszej Ojczyzny, przez Niego tylko dojdziemy do Boga i do szczęśliwej wieczności.

Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa niechaj będzie z Wami.
Amen.

Z powodu zbliżającego się Wielkiego Postu zwracam W. W. Ks. Ks. Proboszczom uwagę na zasady ogólne o poszczeniu, zawarte w kodeksie prawa Kanonicznego (can. 1250—1254).

Ze względu na trudne warunki wyżywiania, panujące obecnie, oraz dla uspokojenia sumienia wiernych mogą W. W. Ks. Ks. Proboszczowie na mocy can. 1245 dyspensować w *poszczególnych wypadkach* osoby lub rodziny od postu tak co do jakości jak i co do ilości potraw, za wyjątkiem Wielkiego Piątku.

Osoby, korzystające z dyspensy, winne w zamian w każdym dniu korzystania z dyspensy odmawiać Ojciec nasz, Zdrowaś Marjo i Chwała Ojcu na intencję Kościoła oraz w miarę możliwości złożyć jałmużnę na cel dobroczynny. W kościołach parafialnych i filjalnych należy umieścić puszkę dobrze zamykaną z napisem: ofiary ~~postne, z której trzeba ofiary często, wyjmować.~~ Po Wielkim Poście należy ofiary zebrane przesłać do Kurji biskupiej ze wzmianką, że to są ofiary postne.

Powyższy List pasterski odczytają W. W. Ks. Ks. Proboszczowie i Ks. Ks. Prefekci w miejsce kazania w niedzielę zapustną (Quinquagesima—d. 19 lutego) z dodaniem objaśnień o poście i o warunkach otrzymania dyspensy.

Dan w Łomży d. 20 stycznia 1928.

† Stanisław
Biskup Łomżyński.

7.

Rocznica szósta obioru i koronacji Ojca św.

Dnia 6 lutego b. r. przypada rocznica szósta obioru Ojca św. Piusa XI, a dnia 12 lutego jego koronacji.

WW. Ks. Ks. Proboszczowie zechcą powiadomić w niedzielę d. 5 lutego parafjan o tych dniach uroczystych, wezwać ich do modlitwy za Ojca św. i za pomyślność rządów jego kościelnych oraz zapowiedzieć, że tak w niedzielę d. 5 lutego jak w następną niedzielę t. j. d. 12 lutego będzie po głównem nabożeństwie odśpiewane Te Deum. Kazanie w niedzielę tę należy wypowiedzieć na temat: Kościół katol. jedynie prawdziwym Kościołem Chrystusowym i jedynie papież jest namiestnikiem Chrystusa Pana na ziemi.

Pozatem tam, gdzie to będzie możliwem, należy po południu lub wieczorem odbyć uroczystą akademję na cześć Ojca św. ze szczególnem uwzględnieniem błogiej działalności Ojca św. jako Nuncjusza w Polsce i jego obecnej wielkiej życzliwości dla Polski.

Łomża, 15 stycznia 1928.

† Stanisław Bp.

№ 8.

Śpiewanie litanij.

W Wiadomościach Kośc. diecezji Łomżyńskiej № 49 str. 47 r. 1927 podano notatkę, iż nie można łączyć dwóch lub trzech inwokacyj tak, ażeby odpowiadać na nie tylko jednym: zmiłuj się nad nami—lub módl się za nami. Trzeba zatem łączyć z każdą poszczególną inwokacją odpowiedź należną. W niektórych kościołach zaprowadzono ten zwyczaj niedozwolony przy śpiewaniu litanij podczas nabożeństw majowych lub różańcowych. Tam gdzie się to dzieje, traci się odpusty przywiązane do litanji.

Natomiast może chór śpiewać trzy inwokacje z dodaniem do każdej: módl się za nami, pozostawiając ludowi śpiewanie czwartej inwokacji łącznie z odpowiedzią: módl się za nami. (Ephem. Liturg. № 11 r. 1926).

№ 9.

Dotyczy wyborów.

Przypominając zarządzenie podane w Wiadomościach Kościelnych z dn. 2 stycznia b.r. co do odczytania w niedzielę, dn. 5 lutego Listu pasterskiego Biskupów Polskich w sprawie wyborów, proszę WW. Duchowieństwo, ażeby odczytało List ten bez dodawania własnych uwag na ambonie. W dzień wyborów można odprawić nabożeństwo o wcześniejszej porze.

Łomża, 20 stycznia 1928.

† Stanisław Bp.

Makładem Kurji diecezjalnej w Łomży.

Czcionkami Drukarni diecezjalnej.